

GŁOS WĄBRZESKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc w eks-
pedycji 1,50 zł., z odnośzeniem przez
poście 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzia-
nych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pra-
cy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma pra-
wa żądać posaterminowych dostarczeń gazety, lub
zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń re-
dakcja nie odpowiada.

Głoszenia: Za ogłoszenia pobiera się d wiersza
mm. (7 lin.) — 10 gr., za reklamy
na stronie 3-lamowej w wiadomościach poczynnych 30 gr.
na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy
częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy
razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek.
Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja
— znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80. —

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Nr. 136

Wąbrzeźno, czwartek 19 listopada 1925 r.

Rok V.

Minister Skrzyński tworzy nowy rząd.

Powierzenie ministrowi spraw zagranicznych, p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu, misji tworzenia rządu, zamyka pierwszy czterodniowy okres przesilenia i sprowadza dotychczasowy zamęt ku niezbędnemu ośrodkowi, bez którego żadna koncepcja rządu nie da się konkretnie urzeczywistnić.

Zamęt czterech dni ubiegłych był pozostałością złych tradycji okresu przedkonstytucyjnego, w którym stronnictwa sejmowe sobie przyznawały przywilej wyznaczenia zarówno prezesa Rady Ministrów, jak i całego składu gabinetu rządowego. W Sejmie bez większości wytwarzało to z natury rzeczy sytuację beznadziejną, wyrażającą się w przewlekłym przesileniu i w utworzeniu wreszcie gabinetu pozaparlamentarnego pozbawionego wpływu na Sejm i okupującego swoje istnienie środkami niejednokrotnie demoralizującymi życie publiczne.

Konstytucja przyznała Zwierzchnikowi Państwa przywilej mianowania Prezesa Rady Ministrów według własnego uznania i złożyła na wybranego przez Zwierzchnika Państwa premiera, parlamentarzystę czy nie parlamentarzystę, obowiązek złożenia gabinetu mającego się ubiegać o votum zaufania Sejmu.

Z tego postanowienia wynika najzupełniej jasno, że do Zwierzchnika Państwa nie mogą należeć ani pertraktacje ze stronnictwami, ani tem mniej układanie programu rządu mogącego liczyć na aprobatę sejmową. Obowiązkiem i to obowiązkiem najważniejszym i najpilniejszym Prezydenta Rzplitej jest wybór szefa rządu, który ma tę pertraktację przeprowadzać i łącznie z osobami powołanymi przez siebie na ministrów ustalać program działań wykonawczych i inicjatywy ustawodawczej.

Konstytucja nasza nie znosi żadnej próżni od chwili odwołania rządu, który bądź to obalony został przez Sejm, bądź też załamał się wewnątrz. Daje ona wprawdzie Prezydentowi Rzplitej trzechmiesięczny termin, w którym Pre-

zydent może teoretycznie sprawować urząd bez normalnej Rady Ministrów i z pomocą tymczasowo powołanych urzędników (art. 42 Konstytucji), nie może jednak w tym okresie wykonywać żadnych aktów rządowych (art. 44 Konstytucji) wymagających dla swej ważności podpisu rzeczywistego Prezesa Rady Ministrów.

Zasada ciągłości władzy wymaga, aby bezwzględnie po odwołaniu jednego Prezesa Rady powołany był natychmiast jego następca, ustanowiony kontrasygnowany już przez niego aktem upoważniającym go do tworzenia rządu. Z chwilą tej kontrasygnaty przywileje premiera stają się już jego udziałem i tylko on przeprowadzać może zarówno personalne jak programowe układy z parlamentarzystami, do których poparcia zaapeluje.

Obciążanie Prezydenta Rzplitej temi zadaniami angażuje osobę Prezydenta Rzplitej we wszystkie zakłania życia partyjnego, często ku ciężkiej szkodzi jego autorytetu. Nie daje przytem żadnych widoków realnego powodzenia, jak tego dowodzą liczne przykłady z naszych siedmioletnich doświadczeń. Przebieg czterech dni próżni konstytucyjnej nie ułatwia też zadania, jakie obecnie staje się udziałem p. Aleksandra Skrzyńskiego.

Nominatowi dzisiejszemu opinja życzyć może tylko, aby szczęśliwie pokonał następczające się wielkie trudności wyprowadzenia państwa z chaosu, w który go wtrąciły wady i błędy dotychczasowego systemu. Niewątpliwie ułatwi mu to jego stanowisko ministra spraw zagranicznych, pozwalające mu najkompetentniej przedstawić parlamentarzystom wielkie niebezpieczeństwa, jakieby ściągnęło na bytowe interesy państwa dalsze przebywanie w tem bagnisku życia publicznego, na które z tak wspaniałą i potężną siłą ducha i uczucia wskazał w onegdajszym przemówieniu do armji Pierwszy Marszałek Polski.

P. Al. Skrzyński do przedstawicieli prasy.

We wtorek o godzinie 12-ej min. 40 w nocy, p. minister Skrzyński zjawił się w gmachu sejmowym, aby tradycyjnie przyjętym zwyczajem złożyć zebrany tam w komplecie sprawozdawcom pism krótkie oświadczenie co do swej misji.

— Pół godziny temu — oświadczył p. minister — p. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył mi misję stworzenia rządu. Jutro rozpocznę rozmowy z przywódcami stronnictw.

Intencją p. Prezydenta Rzeczypospolitej było, żeby mózgi w tych bardzo ciężkich czasach stworzyć rząd oparty o reprezentację parlamentarną, któryby się starał przekonać jaknajwięcej stronnictw, któreby chciały współdziałać czynnie w rządzie. Gdyby się moja misja w pełni udała, to w mojem pojęciu powinna się zakończyć tak, że powinienem nawet w tej mierze przekonać stronnictwa, iżby moje premierostwo było zbędne, zaś któryś z posłów objął przewodnictwo w rządzie. W każdym razie uważam tworzenie tego rządu za misję dyplomatyczną na wewnątrz, t. j. jako torowanie drogi temu porozumieniu stronnictw, które wyda, mam nadzieję, w przyszłości niedalekiej rząd, gdzie stronnictwa potrafią na czas jakiś zawiesić różne sprawy sporne i interesy sprzeczne, żeby mózgi pracować nad rozwiązaniem najbardziej pilnych i ważnych problemów państwowych.

Nie zamierzam bardzo długo tej pracy tworzenia rządu prowadzić, uważam, że chwila nie pozwala na przewlekanie i wierzę, że wśród po południa lub wieczora będzie widoczne i jasne, czy w tej formie da się rząd stworzyć czy nie.

Przeciwko spekulacyjnym zakusom dolara i wyższe cen.

Konferencja dyrektorów banków w Banku Polskim.

Warszawa. Na zaproszenie prezesa Banku Polskiego, odbyła się w dniu 16 bm. pod jego przewodnictwem konferencja dyrektorów banków, należących do Izby rozrachunkowej.

Zagajając zebranie, prezes Karpiński zakomunikował zebranym pomyslną wiadomość o dalszem kształtowaniu się bilansu handlowego Polski w kierunku zdecydowanej przewyżki wywozu nad przywozem.

Dane za październik przedstawiają się następująco: przywóz 80 milj. zł., wywóz 131 milj. zł., nadwyżka wywozu 51 mil. zł., co wobec przewyżki 36 milj. zł. za wrzesień, wykreśla wyraźnie linję aktywności naszego obrotu towarowego z zagranicą.

Pomimo tak pomyslnego układu bilansu handlowego zapotrzebowanie walut, skierowane do Banku Polskiego, wciąż przewyższa dopływ walut. Uwzględniając nawet kupno walut na spłatę zobowiązań zaciągniętych w okresie passywności naszego bilansu, nie da się zjawisko deficytu obrotów walutowych w bankach wytlumaczyć czemś innem, jak tylko fatalnym nastrojem szerokich warstw ludności zmieniających gotówkę złotową na dolary.

Rozumiejąc doskonale, że zmiana nastroju zależy przede wszystkim od biegu naszego życia politycznego i gospodarczego, prezes Banku Polskiego uważa jednakże, że na uspokojenie szkodliwych prądów mogą w wysokiej mierze oddziaływać same banki jako placówki, do których są skierowane masowe żądania obcych walut. Gdyby banki odmawiały wykonania zleceń walutowych nieusprawiedliwionych potrzebami gospodarczymi, oddziałyując jednocześnie na klientów

Zakończyć przesilenie woła cały kraj.

Telefonem.

Największe trudności co do ministerstwa spraw wojskowych i sprawiedliwości.

Warszawa. Proponowana lista ma największą szansę na przyjęciu. Krytyczne stadium przesilenia zdaje się już przeminęło. Na kandydatów do poszczególnych tek wysuwa się następujące osoby:

Prezes Rady Ministrów i Min. Spraw Zagr. Skrzyński.

Minister Spraw Wojskowych Bartel (Klub Pracy) lub książę Czetwertyński (Z. L. N.).

Minister Skarbu Dziechowski albo Głębiński lub Michalski.

Minister Spraw Wewnętrznych Kiernik (Piast) lub Smólski (Chrześc. Dem.) lub Raczkiewicz (minister dotychczasowego gabinetu).

Minister Przemysłu i Handlu Chądzyński (N. P. R.) i Klarner, minister dotychczasowy.

Minister Reform Rolnych Osiecki (Piast)

Minister Pracy i Opieki Społecznej Moraczewski (P. P. S.).

Minister Oświaty Stanisław Grabski, dotychczasowy minister Oświaty.

Minister Robót Publicznych Romocki, Chaciński lub Koszydowski.

Minister Rolnictwa Poniatowski (Wyzwolenie).

Co do teki ministra sprawiedliwości dotychczas nie zdołano ustalić kandydatów. Socjaliści chcą ją dla siebie.

Kto obejmie spuściznę po p. Grabskim?

Warszawa. Kancelarja p. Prezydenta Rzeczypospolitej wezwiała telegraficznie z Krakowa prof. Adama Krzyżanowskiego, teoretyka finansowego i byłego ministra Stesłowicza. Zaproszenie to wiąże się z przypuszczeniami do objęcia jednego z nich teki ministra skarbu. Mówią również o kandydaturach Głębińskiego, Michalskiego i Steczkowskiego.

w kierunku pożądanym, to niewątpliwie skarbiec walutowy Banku Polskiego doznałby znacznej ulgi.

Obecni na zebraniu dyrektorowie banków wypowiedzieli się jednogłośnie za najściślejszym współdziałaniem z Bankiem Polskim, przy czym stwierdzono również jednogłośnie, że los biletów złotych Banku Polskiego, emitowanych w granicach jego statutu, najzupełniej jest zapewniony, zaś znaczniejsze wahania kursowe wywołane są zjawiskami czasowymi.

Utrzymanie wartości złotego leży w interesie całego gospodarstwa, a zatem i wszystkich mieszkańców kraju. Banki oświadczyły, że już podjęły inicjatywę w kierunku pożądanym dla Banku Polskiego i że organizują specjalnie w tym celu powołane komitety bankowe, które działając na gruncie placówek giełdowych całego kraju, będą w stanie wspólnie z Bankiem Polskim całkowicie opanować sytuację walutową.

Na tem samem zebraniu silnie potępiono dążenia niektórych warstw przemysłowych i handlowych do ruchomej fali cen, w zależności od kursów giełdowych, nie odzwierciedlających istotnego stanu rzeczy.

Szybki spadek dolara.

Warszawa. Czarna giełda notuje szybki spadek dolara. Płacono za dolara 6,85-6,80. Na giełdzie oficjalnej dolar utrzymał się poniżej 6,80.

Z miast prowincjonalnych, a zwłaszcza ze Lwowa i Katowic nadchodzi wiadomości pomyślne. Wszędzie zaofiarowanie duże.

Z giełd zagranicznych również nadechodzą uspokajające wiadomości, gdyż kurs waha się między 6,60 a 6,80.

Banki w obronie kursu złotego.

Warszawa. W poniedziałek o godzinie 11 przed południem na zebraniu przedstawicieli banków u prezesa Banku Polskiego, banki zobowiązały się do energicznej obrony kursu złotego w kraju. Waluty sprzedawać będą banki w porozumieniu z Bankiem Polskim i wyłącznie na cele gospodarcze.

Precz z polityką w armji.

Rozkaz na czasie.

Warszawa. Gabinet ministra spraw wojsk. komunikuje. W związku z uczestnictwem niektórych oficerów w manifestacjach o charakterze politycznym lub interpretowanych przez prasę jako polityczne, p. minister spraw wojsk. wydał surowy zakaz brania udziału w tych manifestacjach z tem, że niestosujący się do tego rozkazu muszą być przez swoich przełożonych pociągnięci do odpowiedzialności według obowiązujących regulaminów i kodeksu karnego.

Polska otrzyma drugą ratę pożyczki amerykańskiej.

Warszawa. „Gazeta Poranna“ podaje, że nadeszła wiadomość z Nowego Jorku, iż w rezultacie pertraktacji p. Mlynarskiego z tamt. kołami finansowemi, druga rata pożyczki w sumie 22 milionów dolarów, została definitywnie uzyskana.

Wiadomość powyższa zawiera pewne niejasności.

Otóż nie wiedzieć, o jaką drugą ratę tu chodzi. Wszak druga rata pożyczki Dyllonowskie wynosi 15 milionów dolarów. Być może, że p. Mlynarski nawiązał rokowania w sprawie nowej pożyczki, a definitywnie załatwił umowę co do pierwszej raty. Oczekujemy wyjaśnień urzędowych.

Zacieśnienie węzłów przyjaźni z Rumunją.

Dnia 10 b. m. wyjechała wycieczka parlamentarzystów polskich do Rumunii pod przewodnictwem wicemarszałka Błecińskiego. W wycieczce biorą udział posłowie: Czetwertyński, Stanisław Kozicki, Stroński, Chaciński, Dębski, Chadyński, Niedzielski, Prager, Wiślicki i senator Piniński. Na granicy rumuńskiej powitali wycieczkę trzej delegaci Senatu, trzej delegaci izby, posłowie parlamentu rumuńskiego, przedstawiciele ministerstwa spr. zagranicznych oraz konsul polski p. Lorentowicz. Wycieczka przybyła do Bukaresztu we czwartek rano. Program pobytu wycieczki w stolicy Rumunii jest następujący: w czwartek rano nastąpiło złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, następnie śniadanie, wydane przez prezydentów obu izb parlamentarnych. W godzinach popołudniowych uroczyste posiedzenie parlamentu, na którym przemowę wygłoszą prezydenci obu izb oraz prezes rady ministrów. Wieczorem obiad, wydany przez ministra Bratjana i raut. W piątek posłowie udali się na śniadanie, wydane przez ministra Dukę, następnie podejmowani byli przez dziennikarzy w pałacu prasy. Wieczorem obiad, wydany przez parlamentarzystów rumuńskich, po którym koncert i raut. Dnia 15 go udali się posłowie na śniadanie do króla. Wreszcie nastąpił powrót do kraju.

Zwaloryzowanie rent osadniczych.

Pan Chwastek słusznie potępia zbyt wysokie zwaloryzowanie rent osadniczych. Starania osadników o odpow. niżkę winni poprzeć wszystkie organizacje rolnicze.

Nadmieniam tylko jeszcze pisząc się zupełnie na artykuł p. Chwastka, że przy uzasadnieniu wniosku należałoby stanowczo podkreślić, że rzeczywistą wartość osad tak samo się obniżyła, jak wartość wszystkiej własności ziemskiej o 50 — 60 %. Przecież dziś bez trudności można nabywać z wolnej ręki włości, wcale nieźle, po 100 — 200 zł. za morgę, za które przed wojną byłoby trzeba płacić conajmniej 300 — 600 m. zł. Należy również podkreślić, że wskutek stosunków wojennych i powojennych wydajność gospodarstw poważnie się obniżyła, że dla braku długoterminowego kredytu i zbyt wysokiej stopy procentowej o nakładach ku polepszeniu gospodarki przeciętny śmiertelnik ani pomyśleć nie może.

Zbyt wielka rozbieżność między cenami produktów rolnych, a cenami artykułów handlu i przemysłu, poważnie podwyższone podatki i stawki ubezpieczeniowe obniżają jeszcze więcej wartość rentowności gospodarstw. To wszystko winien nasz Rząd uwzględnić, a zważyć, że chyba nie na to kupowali osadnicy gospodarstwa, aby w nich utopić całe swoje zasoby i całą pracę długoletnią, by wyjść z torbami. W taki sposób nie pomnaża się polskiego stanu posiadania.

Do podatku majątkowego nie można było osadników na włościach rentowych pociągnąć, albo trzeba było od rzeczywistej wartości potrącić sumę rent, które osadnik jeszcze będzie musiał spłacać, bo tylko to, co po potrąceniu rent i hipotek pozostało, było realnym majątkiem.

Już przed rokiem zwracałem na to uwagę, że Rząd nie powinien dopuścić, aby hipoteki tzw. Bauernbanku waloryzowano na 75 proc., bo taka waloryzacja przekraczałaby nieraz rzeczywistą wartość gospodarstwa, że wprost niezrozumiałem jest dla nas, jak Rząd i Sejm mogli się na taką waloryzację zgodzić, któraby równała się zupełnie zniszczeniu i wywłaszczeniu polskich na bywców. Urzędy ziemskie zastrzegły sobie pozwolenie na przewłaszczenie. Ich obowiązkiem było dopilnować, aby polscy nabywcy nieświadomi nie byli okpiwani przez niesumiennej agentów i niemieckich sprzedawców.

Sejm i Rząd liczyć się powinny z rzeczywistym stanem, a nie pozwalać przez wygórowane żądania niszczyć polskich osadników.

Pom. Tow. Roln. i Chr. Str. Roln. winni stanowczo wystąpić w obronie pokrzywdzonych wobec Rządu i Sejmu, a Pom. Izba Roln. niech da Rządowi rzeczoznawcze oświadczenie.

X. Ł.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 18 listopada 1925 r.

Kalendarzyk, środa 18 listopada Romana. Otona Stanisława
czwartek 19 listopada Elżbiety wd.
piątek 20 listopada Feliksa Walec.

— **Sprostowanie.** W ostatnim numerze „Głosu Wąbrzeskiego“ z dnia 14 listopada br., w sprawozdaniu z „Wenty“ Tow. św. Wincentego a Paulo zaszła pomyłka a mianowicie p. Twardowska (mleczarnia) ofiarowała 5 zł a nie jak mylnie podano 2 zł.

— **„Wenancjusz.“** W sobotę i niedzielę wystawia miejscowe Stow. Kat. Młodzieży Polskiej sztukę teatralną pt.: „Wenancjusz“. Sztuka ta należy do najtrudniejszych i najpiękniejszych dramatów, obiegła w tłumaczeniach na inne języki sceny najrozmaitszych państw chrześcijańskich. Z wielkim powodzeniem grana była także bardzo często i na naszej scenie polskiej. Spodziewać się należy, że udział w przedstawieniu tem będzie najliczniejszy. Przedstawienie dla dzieci w sobotę o godz. 6.30 po poł. — Bilety od czwartku nabywać można w księgarni p. Wojteckiego w Rynku. — Bliższe szczegóły — patrz afisz. Kostjumy do tejszej sztuki wypożycza się z Poznania.

— **Uroczystość świętego Stanisława Kostki** obchodziła młodzież wąbrzeska bardzo uroczysto. Rano już zebrali się druhowie w sali w wikaryjce i stamtąd o godz. 7.30 wyruszone po sztandar do ks. patrona Żyndy. Mimo niepogody zebrali się wszyscy niemal członkowie Stow. — O godz. 8 rano odprawił ks. Malinowski Mszę św. za duszę zmarłego przed rokiem wskutek nieszczęśliwego wypadku członka Stow. śp. Tadeusza Nowakowskiego. Podczas Mszy św. przegrywała orkiestra Stow., a członkowie odśpiewali hymn związkowy „My chcemy Boga“. Po Mszy św. członkowie Stow. gremjalnie przystąpili do Stołu Pańskiego. Ks. Malinowski wygłosił piękne i wzruszające kazanie do mło-

dzieży na temat słów św. Stanisława Kostki: „Do wyższych rzeczy jestem urodzony.“ Po Mszy św. odprowadzono sztandar do ks. Patrona i w pochodzie wrócono do wikaryjki. Tu odbyło się krótkie zebranie Stow. Po skończeniu tegoż młodzież udała się na pożądane śniadanie.

Po południu odbyły się o godz. 5-ej uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją. W uroczystości kościelnej-popołudniowej, oprócz sztandarów młodzieży, tj. kościelnego i narodowego, brało udział z sztandarem „kolo śpiew św. Cecylii“. Ks. patron Żynda wygłosił wznieście kazanie do młodzieży na temat „Bądź czystym!“ Kazanie to niejednego do łez wzruszyło, bo Wielebny ks. Patron takie fakty życiowe przytaczał, jakie niestety i w naszym Wąbrzeźnie zachodzą wśród młodzieży naszej coraz częściej. Oby kazanie to było bodźcem do dobrego. Młodzieży Polska, zerwij kajdany życia rozwiozłego, powstań z grobu zgnilizny i pleśni życiowej — patrz — tam w górze stoi patron twój — ten młodzieniaszek św., on cię wzywa dziś mówiąc: „Do wyższych ja rzeczy, jestem urodzony.“ Więc młodzieży nasza droga, idźcie za drogowskazem św. Stanisława Kostki, zerwijcie z przyjaciół waszymi złymi, którzy was z drogi prawej strącić chcą i miejcie zawsze przed oczyma sztandar św. Stanisława z hasłem Jego: „Bądź czystym!“

Po uroczystości kościelnej odbyła się u wejścia do ulicy Hallera defilada Stow. przed władzami członkiem honorowym JWP. Starostą Dr. Szczepańskim, ks. protektorem Zakrysiem, ks. patronem Żynda, wicepatronem p. burmistrzem Schwarzem, oraz księżmi wikariuszami Malinowskim i Mikholzem.

Całość dnia wypadła mimo ciągłej niepogody znakomicie. „W. A. R.“

— **Zebranie założycielskie T-wa walki z gruźlicą.** W ub. sobotę, dnia 14 go bm. o godz. 6 i pół wiecz. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej założycielskie zebranie T-wa walki z gruźlicą. P. Dr. Leszkowski — lekarz powiatowy zagał zebranie, serdecznie witając przybyłych w liczbie 13 osób. W obszernym swym referacie podaje nam groźne rozmiary gruźlicy, która szerząca się, coraz to więcej ofiar za sobą pociąga. Należałoby temu położyć tamę i przyjść jaknajszybciej z pomocą szerszym warstwom, którym nie jest dane, ażeby zakażonych gruźlicą wyleminować z rodziny i przenieść ich do uzdrowisk, leczalń, sanatarjów itp. zakładów, ażeby już w zarodku zlego, można udzielić pomocy. Szan. Referent wzywa do współdziałania w tej akcji Kasę Chorych, która w tem najbardziej jest zainteresowaną, dalej szerszy ogół, który składkami zasilać będzie mógł kasę T-wa i wreszcie także poszczególne towarzystwa i organizacje miejscowe. — Centralą towarzystw walki z gruźlicą jest Urząd Wojewódzki, po wszystkich miastach i większych wioskach natomiast tworzą się koła miejscowe, a te łączą się znow w koła powiatowe. P. Dr. Leszkowski odczytuje statut, nadesłany przez Urząd Wojew., z którego wynika, że zarząd miejscowy składa się z pięciu osób i to przewodniczącego, sekretarza, skarbnika i dwóch zastępców.

W dyskusji przemawiał p. starosta Dr. Szczepański, podając fakty okropności panoszącej się gruźlicy i konieczność zapobieżenia szerzeniu tej choroby przez szybkie niesienie pomocy w szczególności biednym.

P. Dr. Piotrowski — aptekarz podaje statystykę gruźliczo — chorych z której wynika, że na 3 miliony dzieci szkolnych jest zakażonych 150 tysięcy i 1.300.000 dzieci wątłych i skłonnych do tej choroby. Bardzo ważnym czynnikiem byłoby zaopiekowanie się młodzieżą szkolną i przez częste badanie tej młodzieży działać przeciwko zarazie. Sprawę tą omawiano już dawniej w Magistracie i Radzie Miejskiej, lecz z powodów złych stosunków ówczesnych sprawy nie było można załatwić, lecz są widoki, że w najbliższej przyszłości i temu zadosyć się stanie.

Dalej przemawia p. sędzia Radłowski, proponując wybór komitetu organizacyjnego, który po opracowaniu statutu przystąpi do założenia T-wa. Celem zainteresowania szerszych sfer obywatelstwa, należałoby umieścić w gazecie miejscowej odezwę odpowiednią. Ażeby pracę rozpocząć na szerszą skalę przyciągnąć do tego towarzystwa wszystkie miejscowe organizacje narodowe i społeczne, które w towarzystwie tym zastąpiene będą jako osoby prawne.

P. burmistrz Schwarz proponuje, by T-wo. było natychmiast założone i nie należy zwlekać z tem, gdyż sprawa jest nadto ważna.

Większość obecnych oświadczyła się za założeniem T-wa i natychmiastowym wyborem zarządu.

W skład zarządu drogą głosowania wybrano: na przewodniczącego — p. Dr. Leszkowskiego, na sekretarza — p. Dr. Piotrowskiego, na skarbnika — p. Milanowskiego, dyr. Kasy Chorych, na zastępców pp. red. Szczukę i Jezierskiego.

P. przew. Dr. Leszkowski, dziękując zebranym za przybycie, zamknął posiedzenie.

Osadnicy pow. wąbrzeskiego! 20 listopada r. b. w piątek o godz. 11-tej przed poł. w Wąbrzeźnie, w hotelu p. Kaczyńskiego, odbędzie się walne zebranie wszystkich członków związku osadników, w sprawie rent i spłaty takowych, oraz sprawozdania z działalności zarządu. —

Pożądane przybycie wszystkich członków i sympatyków. Za Zarząd Wl. Dzieciolowski.

Widząc ogólną antypatję osadników i niezrozumienie własnego interesu, nie mogą dalej trwonić czasu, pieniędzy i zdrowia na marne dlatego oświadczam wam Kochani rodacy, że dalszej działalności zaniechać muszę, czując na zdrowiu poderwanym, a tembardziej haniebne wystąpienie pewnego pana na zebraniu w w Toruniu 26. b. m. i niezastąpienie się delegacji utracą wszelką możliwą chęć do pracy. Miejcie mnie za wytlumaczonego, życząc wam i waszym przyszłym przywódcom Szcześć Boże w dalszej pracy. —

Sąd lawniczy w Wąbrzeźnie na posiedzeniu w dniu 12. XI. 25. przy udziale przewodniczącego nacz. sądu Radlowskiego, ławników Jaranowskiego i Dygasiewicza, członka prok. burmistrza Schwarza, sekretarza rej. Warszawskiego skazał.

Ludwika Matza z Polka za wykroczenie na 20-zł. a w razie nieściągalności za 5 zł. 1 dzień aresztu.

Ludwika Matza z Polka, za wykroczenie w drugim wyp. na 20-zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności za 5 zł. 1 dzień aresztu.

Wincentego Bujaka z Ludowic za wykroczenie na 20-zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności za 5 zł. 1 dzień aresztu.

Józefa Piaseckiego z Wąbrzeźna, za kradzież na 5-zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności na 1 dzień więzienia.

Franciszkę Pendrys z Wąbrzeźna za oszustwo, na nagane.

Stanisława Gardzielewskiego z Wąbrzeźna za kradzież na 1 dzień więzienia.

Stanisława Gardzielewskiego z Wąbrzeźna (syna) za kradzież na 1 dzień więzienia.

Władysława Maćkiewicza z Wąbrzeźna za kradzież na 1 dzień więzienia.

Z Radzyna donoszą: (Miasto odcięte od komunikacji kolejowej. — Brak zainteresowania dla spraw społecznych u obywatelstwa. — Ospalność t. zw. inteligencji. — Warcholstwo pewnych osobników strzelających z poza płota. — Działalność kulturalno-społeczna p. burmistrza. — Sprężystość polskiej radzyskiej. — Kółko rolnicze i jego działalność. — Zwycięstwo Stanu Średniego)

Dziwnie się widać może, że miasto Radzyna, liczące ponad 2000 mieszkańców, nie posiada stałej komunikacji kolejowej, tembardziej dziwne, że odległość jego od stacji Melno wynosi zaledwie 7 kilometrów. Mimo kilkakrotnych starań magistratu tego miasta u Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej o uruchomienie stałej komunikacji kolejowej z Melna do Radzyna, zrealizacja tego tak ważnego ośrodka komunikacji, została zafatowana odmownie, rzekomo ze względu na brak odpowiedniej frekwencji. Wprawdzie obecnie kursuje kolejka z Melna 3 razy na tydzień, ale ten tak pocieszający fakt jest raczej ciężarem jak ulgą dla tutejszego społeczeństwa. Tyczy to zwłaszcza kupiectwa. Oto przykład: 15-tonowy wagon przybywa do Melna (dla Radzyna) w sobotę po południu. Odbiorca w Radzynie musi naprzód wykupić go w Melnie — a następnie sam wagon otrzymać może w najlepszym wypadku dopiero we wtorek w południe. To nieprawdopodobne a jednak prawdziwe kurjozum, odbija się rzecz prosta nie tylko na samym kupcu, lecz także na konsumencie. Znowu mały przykładzik: 15 tonowy wagon z Chojnic do Melna kosztuje — 88 złotych, gdy natomiast z Melna do Radzyna kosztuje ten sam wagon o tym samym ładunku 56 złotych. Komentarze zbędne. Czy może miasto w takich warunkach rozwinąć się? czy może mieć przyszłość? Za czasów niemieckich kursowało na tej linii aż 4 pociągi dziennie, a ludność w Radzynie nie tylko nie zmalała, ale przeciwnie wzrosła ponad 2000 mieszkańców.

Drugą przykrą i szkodliwą sprawą, godzącą w życie obywatelskie miasta, to prawie zupełny zanik pracy kulturalno-społecznej. Z okazji uroczystego poświęcenia szkoły powszechnej i łącznie z tem, nadanie obywatelstwa honorowego miastu, jej kierownikowi i przewodniczącemu rady miejskiej p. Krazemu — zostało zwołane nadzwyczajne zebranie rady miejskiej. Na zebranie to czuło się w obowiązku stawieć się aż 2 radnych. Członkowie magistratu i nowo ukonstytuowana rada miejska w komplecie. Jest to aż nadto znamienny przykład, jak się t. zw. inteligencja tutejsza na sprawy społeczne zapatruje i jak je... lekceważy. Ci właśnie obywatele nie tylko wszystko lekceważą, lecz ponadto przeszkadzają tej skromnej garstce, która stawia sobie za zadanie krzewić kulturę i budzić śpiących z letargu gnuśności — Jeszcze jedną specjalnością ma Radzyna. — Plotkarstwo, kwitujące najbujniej nocą, kolportowane tajemnie pocztą pantoflową. Ploteczki (a nawet czasem całkiem ordynarne plotki) te godzą najczęściej w tych właśnie, którzy chcą pracować dla dobra ogólnego, nie dla sympatii lub partyjnych ambicji. Gdy się na te zarzuty chcą zareagować, redaktorów odpowiedzialnych niema, a raczej są dobrze schowani i strzelają z poza złota, bo to bezpiecznie i pewniej. Smutne to i nie świadczy zupełnie o bohaterkości tych panów.

Jeżeli się mówi o Radzynie, trudno nie podnieść zasługi jego burmistrza p. Kirssteina. Praca jego społeczna na wszystkich polach znana jest ogólnie. Pięknie zaimplementowane „Tanie kuchnie“ dla ubogich są tego najwymowniejszym dowodem. Dla tych najuboższych warstw miasta wydano w ubiegłym okresie zimowym 15 000 obiadów. Tem większa jest zasługa p. burmistrza, że fundusz na te obiady zbierał sam na drodze dobrowolnych składek.

Policja, której komendantem jest starszy przodownik p. Grabowski, sprawia się naprawdę doskonale, co daje obywatelom Radzyna swobodę pracy w bezpieczeństwie i spokoju. Krótki dobitnie — policja czuwa i spełnia sumiennie swój obowiązek.

Kółko rolnicze, którego prezesem jest p. Rozwadowski, rozwija się naprawdę, ma dobre chęci — ale praca cała jest w niem żółwia. Brak zrozumienia współdziałalności w tej organizacji, odbija się źle na zainteresowanych. Jest nadzie-

ja, że p. Rozwadowski, człowiek prawy i doskonały rolnik, potrafi tak pokierować interesami tego „Kółka“, że rezultaty w przyszłości będą widoznie.

Nieco żywym tempem zaważyły na życiu Radzyna niedawne wybory do rady miejskiej. Ustalono aż 3 listy: mieszczkańską, niemiecką i rolników. Komisja wybora skreśliła listę niemiecką i rolników, jako bezprzedmiotowe, albowiem kandydaci na tych listach jako analfabeci, nie odpowiadali warunkom ustawowym. Pozostała lista mieszczkańska (Stan Średni), z której ukonstytuowała się nowa rada miejska. Zapewne działalność jej wyda wkrótce dobre, pełną pracę dla dobra miasta piony.

Zjazd harcerski w Toruniu. W niedzielę 15 bm. odbył się w Toruniu w Komendzie Choraży Pomorskiej zjazd komendantów hufców i drużyn harcerskich przy współudziale b. licznych osób. Wśród gości byli obecni p. Kurater O. S. P. kilku wyższych oficerów z D. O. K., przedstawiciele harcerstwa z Warszawy i Poznania oraz kilka pań.

Poziom obrad był b. wysoki, prace trwały od 10 rano do 6 godziny pop. z przerwą jednogodzinną od 1 do 2 pp. na obiad. Utworzono pięć komisji, które na plenum z końcem obrad przedstawiły cały szereg wniosków o treści doniosłej wagi. Z uznaniem podnieść należy pomoc naszej wojskowości harcerstwu pomorskiemu. Chorażew Pom. przygotowuje na lato kurs instruktorski w obozie, pozatem dąży do zjednoczenia pracy harcerskiej po różnych miejscowościach w jedno wspólne ogniwo i do skonsolidowania i utrwalenia tych drużyn, które już istnieją. Unormowano warunki, w jakich ma każda drużyna harcerska pracować, oraz uregulowano stosunek jej do innych, do hufca i wreszcie choraży. Ciężkie zadanie miała komisja finansowa, wobec braku pomocy od starszego społeczeństwa, ale usunęła wszystkie trudności dzięki silnej woli wszystkich obradujących. Zjazd hufcowych wysłał przy sposobności dwa telegramy: jeden do P. Prezydenta Rzplitej, drugi do Naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego, dha Brzezińskiego, oba telegramy wyrażające silną wolę wytrwania harcerzy pomorskich na swym posterunku na rubieżach Polski. Wspólną fotografią i wesołą gawędą zakończył się ów doniosły zjazd.

Dodać tu należy, że w zjeździe brali udział przedstawiciele wszystkich miast na Pomorzu, gdzie tylko harcerstwo istnieje.

Bydgoszcz. Od czego to można ponieść śmierć na ulicy. W sobotę, 7 bm., zdarzył się tu niezwykle wypadek. Około południa wyskoczył nagle z trzeciego piętra pewnej kamienicy wielki pies (wilk) na ulicę i spadł na głowę przechodniowi. Ten stracił równowagę i upadł. Pies poniósł śmierć na miejscu ale i przechodzień odniósł tak ciężkie obrażenia, że wkrótce umarł.

Bydgoszcz. Zabicie kobiety. Izba Karne Sąd Okręgowy rozpatrywała w sobotę sprawę karną Cybulskiego Stanisława, oskarżonego o zabójstwo Marty Lueck wskutek lekkomyślności.

Sprawa miała się następująco: we wsi Świątkowie, pow. szubińskiego, dnia 1 marca odbywała się zabawa. Gdy towarzystwo było podechmiele, Cybulski wyjął rewolwer i bawiąc się nim, spowodował wystrzał. Kula trafiła Martę Lueck, która w krótkim czasie wyzionęła ducha.

Oskarżony Cybulski przyznał się do winy. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd skazał Stanisława Cybulskiego na karę więzienia przez dwa tygodnie z zamianą na 200 zł. grzywny.

Chodzież. (Bezczelność Niemców kolonistów.) Przed Izba Karną w Poznaniu zasiadli na ławie oskarżonych Zanke, jego żona Marja, oraz jej brat o znieważenie policjantów i czynny opór władzy. Rodzina ta niemiecka mieszka w jednej z miejscowości pow. chodzieskiego. Na widok przedstawicieli władz bezpieczeństwa wzywających Zankiego do udania się w pewnej sprawie do komisariatu, zawrzała krew w kolonistach. Z iście teutońską wściekłością obrzucili polskich policjantów wyzwiskami z „których polska „świnia“ było wyzwiskiem najdelikatniejszym. Oskarżał p. prok. Suchocki, podkreślając, że wypadek z Zankem nie jest odoosobnionymi i że przykłady antypaństwowego stanowiska, zwłaszcza w powiatach nadgranicznych za częstem echem odbijają się o mury naszych sądów. Sąd skazał po naradzie Zankiego na 3 miesiące więzienia, zaś współoskarżonych na 6 i 4 tygodnie więzienia.

Poznań. (Młodociany morderca). Widownią krwawych zapasów na noże była ul. Strumykowa. Z przyczyn bliżej nie wyswietlonych powstała tam gwałtowna kłótnia między Antonim Łuczakiem, palaczem z zawodu, a 18-letnim Marjanem Banasiem, tokarzem, zamieszkałym przy ul. Gen. Umińskiego 5. W trakcie kłótni Banas dobył noża i kilku pchnięciami ranął Łuczaka tak niebezpiecznie, iż ten zmarł wkrótce po wypadku. Sprawcę zabójstwa aresztowano. Tragicznie zmarły Antoni Łuczak liczył lat 31, mieszkał przy ul. Strumykowej 31 i osierocił żonę i czworo dzieci. Sp. Łuczak przez dłuższy czas zatrudniony był w Domu Konfekcyjnym jako palacz.

Warszawa. (Postępy kultury wielkomięskiej.) W ciągu jednego dnia Wszystkich Świę-

tych popełniło w Warszawie jedenaście osób samobójstwo. Niemal co godzinę karetka Pogotowia Ratunkowego była wzywana w celu niesienia pomocy samobójcom.

Kto przeszedł się choć raz wieczorem po ulicach Warszawy, zwłaszcza koło Marszałkowskiej, Widoku i Alei Jerozolimskiej, ten wcale się nie dziwi temu smutnemu faktowi.

Rozpusta hula po ulicach stolicy i tysiące niedorostków porywa w swój taniec.

Cóż się potem dziwić, że aż jedenaście samobójstw popełnia się w Warszawie w jednym dniu.

Potworna zbrodnia pod Piotrkowem.

Widły narzędziem okrutnego mordu. Po dokonaniu straszliwego czynu, zbrodniarz idzie do spowiedzi a następnie oddaje się w ręce policji.

W nocy z ub. środy na czwartek do komisariatu pol. państwowej zgłosił się Walenty Szczepaniak, lat 40, mieszkaniec kolonji Majków Duży i oznajmił, że między godziną 4 a 5 wieczorem zamordował 2 osoby, a mianowicie: małżonków Kutalskich.

Kutalscy na „wycugu“.

W swoim czasie właściciel 15-morgowego gospodarstwa w Majkowie Dużym, Walenty Szczepaniak, kupił od swego sąsiada niejakiego Kutalskiego 12 morg gruntu. W akcie rejentalnym sprzedający Kutalski zabezpieczył dożywocie czyli tak zwany „wycug“, który Szczepaniak zobowiązał się dać rodzicom Kutalskiego. Przez 2 lata staruszkowie Kutalscy znosili okropne warunki pożywania w domu Szczepaniaków, którzy niemal na każdym kroku starali się im dokuczać.

Rozmowa w stodole.

Krytycznego dnia około godziny 4 po południu do znajdującego się w stodole Szczepaniaka, zajętego rżnięciem siewki, zaszedł 80-letni Kutalski i w zwykłej rozmowie zwrócił uwagę, aby z paszą się obliczał, gdyż posiadany zapas może do nowych zbiorów nie wystarczyć. Słowa te wypowiedziane przez doświadczonego rolnika, nacechowane były troską o dobro gospodarstwa.

Widłami w głowę.

W tej chwili stała się rzecz nieoczekiwana, straszna.

W odpowiedzi, Szczepaniak chwycił widły i w mguieniu oka uderzył starca w głowę.

Kutalski zachwiał się: miał jednak na tyle siły, że wybiegł na podwórze. Rozwścieczony, Szczepaniak podążył za nim i nie przestawał zadawać morderczych ciosów.

Kutalski z roztrzaskaną czaszką zwałił się na ziemię; zwierzę jednak dalej masakrowało staruszkę, wciąż okładając go widłami.

Oszalały Szczepaniak z temiż widłami wpadł do mieszkania i przebił niemi leżącą w łóżku chorą żonę Kutalskiego, 77-letnią staruszkę.

Na krzyk ofiar nadbiegli sąsiedzi, widok jednak rozjuszonego zwierzęcia w ludzkim ciele przeraził wszystkich

Odważna służąca unika śmierci.

Jedna tylko odważniejsza służąca staruszków rzuciła się na ratunek, ale i ją omal ten sam los nie spotkał. Szczepaniak wymierzył potężny cios, widły jednak na szczęście ugrzęzły w stojącej obok drabinie, służąca szczęśliwie unikając ciosu, rzuciła się do ucieczki.

Pogoń zbrodniarza za 7-letnim chłopcem.

Szczepaniak nie ustawał w szalonej gonitwie za ofiarami, zauważywszy 7-letniego wnuka zamordowanych, puścił się za nim w pogoń. Chłopiec zauważywszy grożące mu niebezpieczeństwo zabarykadował się w stodole. Szczepaniak widząc bezskuteczność dobijania się, zrezygnował z trzeciej ofiary. Nawoływania żony, Szczepaniaka do opamiętania się nie pomagały.

Dobijanie konającego.

Zwyrodniały morderca pobiegł jeszcze na podwórze i leżącego w agonji Ignacego Kutalskiego dającego słabe odznaki życia, dobil potężnymi uderzeniami trepem.

Oprytmnienie.

Wkrótce potem Szczepaniak, ochłonił i zdając sobie sprawę z popełnionego czynu, symulował samobójstwo w ten sposób, że wskoczył do studni. Zbrodniarz bał się własnej śmierci, albowiem rzucając się do studni, rękoma chwycił się krawędzi studni i zawisł tylko w powietrzu. Po kilku minutach wyciągnięto go stamtąd.

Skrucha.

Wówczas skruszony zbrodniarz udał się do Gómulina, gdzie w miejscowym kościele wyspowiadał się.

Szczepaniak włóczył się jeszcze kilka godzin po okolicy, wreszcie udał się do Piotrkowa, gdzie o godz. 9 wieczorem w Komisariacie

policej przyznał się do potwornego mordu. Natychmiast go aresztowano i osadzono w więzieniu.

Na miejscu zbrodni.

Na podwórzu leżą, przykryte płótnem zwłoki s. p. Ignacego Kutalskiego.

Z zniekształconej głowy starca sączy się jeszcze krew.

Wchodzimy następnie do budynku. Na łóżku widzimy bodaj czy nie okropniejszy obraz zmasakrowanej czaszki s. p. Anny Kutalskiej.

Mimowoli trzeba się z przerażenia cofnąć.

S. p. Ignacy Kutalski uchodził w okolicy za człowieka niepośledniej miary. Osoba starszki napawała każdego mieszkańca głębokim szacunkiem, zarówno w okręgu przez nią zamieszkałym, jak i w dalszych okolicach.

Od roku 1877 t. j. od czasu reformy sądów gminnych do 1919 piastował godność starszego ławnika w sądzie Kamocifskim. Ten szereg lat jego pracy społecznej dowodzi wielkiego poczucia obywatelskiego i dobrej opinii, jaką się cieszył; wybierany był bowiem rok rocznie z okręgu czterech gmin jako ławnik. W ciągu lat 4 niejednokrotnie zastępował sędziego. Nic też dziwnego, że cała okolica jest do głębi wstrząśnięta i oburzona na potwornego mordercę.

Władze sądowo-lekarskie zjechały na miejsce zbrodni po dwudziestu kilku godzinach czyli na drugi dzień około 3 po południu, przez co zwłoki leżały na dworze przez całą noc i niemal następny dzień.

Pogrzeb tragicznie zmarłych Kutalskich odbył się w sobotę, dnia 14 listopada o godzinie 9 rano.

Amerika jako potężny wierzyciel świata.

Długi zagranicy wynoszą 9 biljonów Europa ma składać miliardowy haracz procentów rocznie.

Chicago. Prywatne kapitały amerykańskie umieszczone za granicą, osiągnęły łącznie sumy 9 biljonów marek, procent wyniesie blisko 55 milionów dolarów. Jeśli zaś długi publiczne będą spłacane podług obecnych projektów, to ogólne procenty, przypadające Ameryce corocznie i odnośnie spłaty przekroczą razem około 850.000.000. Ameryka bliską więc jest dnia, gdy świat będzie jej dłużnikiem na biljon dolarów rocznie.

Częściowo sumę tę równoważą zagraniczne inwestycje w Ameryce, od których procenty są oszacowywane przez amerykański departament handlowy na 150 milionów rocznie.

Amerykane umieścili więc ponad 10 procent swych oszczędności rocznych w różnych instytucjach zagranicznych. W finansowych sferach

amerykańskich zaczynają myśleć, czy to nie za wiele. Rozpatrując sytuację przemysłu amerykańskiego, dochodzą one do wniosku, że w ostatnich czasach udzielanie kredytów zagranicznych przez Stany Zjednoczone w nieodpowiednich dziedzinach źle wpłynęło na wewnętrzne stosunki ekonomiczne amerykańskie. Przychodzą one do wniosku, że nie wolno udzielać zagranicy pożyczek z Ameryki w ten sposób, że przemysł amerykański traci ustawicznie nabywców, gdyż produkcja amerykańska stwarza samej sobie konkurentów za pieniądze amerykańskie. Z innej strony nie ulega wątpliwości, że niektóre dziedziny inwestycji za granicą, pożyteczne dla interesów amerykańskich, nie zostały jeszcze wykorzystane.

Dziwolagi małżeńskie

Anglja posiada ciekawą statystykę wielu osób zawierających małżeństwo. Najstarszą parą ulubieńców jest: pan młody 98, panna młoda 95 lat. Obok tej pary, liczącej razem 193 lata, należy postawić biegunowo przeciwną liczącą niepełną lat 16, bowiem oboje małżonkowie nie przekroczyli jeszcze 16 roku życia. Znacznie liczniejsze od powyższych wypadków są małżeństwa, łączące w sobie rażące przeciwności: bardzo stary mąż i bardzo młoda żona i odwrotnie. Np. 20-letni mąż, którego lepsza połowa liczy 90 wiosen, inny 27-letni mając 96-letnią żonę. Do grupy sąsiedniej należy 81-letni mężczyzna żeniący się z 18-letnią dziewczęciem, czy inny 83-letni posiadający 19-letnią żonę.

Niestety statystyka to tylko suche liczby i nie wiemy z niej przeto nic o powodach kojarzenia się tak dziwnych małżeństw.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** W niedzielę dnia 22 bm, o godz. 4-tej po poł. w sali p. Klimka nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego.

Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd

— **Wąbrzeźno.** Zebranie nadzwyczajne tow. św. Wincenego a Paulo odbędzie się jutro o godz. 4-tej po poł. w sali magistrackiej. Z powodu ważności zebrania uprasza o stawienie się wszystkich pań czynnych.

Zarząd

— **Wąbrzeźno.** Następną lekcję Tow. śpiewu „Lutnia“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. w zwykłym lokalu o zwykłej godzinie.

O liczne przybycie prosi Dyrygent.

Drukem i nakładem Głosu Wąbrzeskiego w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szozuka w Wąbrzeźnie.

Poznański targ na bydło.

Dnia 17. XI. 1925 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów — buhaji 14 krów 24 bydła 38 świni 380, cieląt 75, owiec 282

Płacono za 100 kg żywej wagi.

| | | |
|-----------------|---------|-----------|
| Za bydło rogate | I kl. | 86 — 90 |
| | II kl. | 76 — 80 |
| | III kl. | — |
| „ cielęta | I kl. | 106 — 108 |
| | II kl. | 98 — |
| | III kl. | 88 — |
| „ świnię | I kl. | 140 — 144 |
| | II kl. | 130 — 134 |
| | III kl. | 120 — 124 |
| „ owce | I kl. | 46 — 48 |
| | II kl. | — |
| | III kl. | — |

Przebieg targu spokojny.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 17. XI. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

| | |
|---------------------|---------------|
| 1. Żyto nowe | 14,80 — 15,80 |
| 2. Pszenica | 22,20 — 23,20 |
| 3. Ospa żytnia | 9,75 — 10,75 |
| 4. Owies nowy | 16,80 — 17,80 |
| 5. Jęczmień brow | 21,50 — 22,50 |
| 6. Mąka żytnia 70% | 25,50 — 26,50 |
| 7. Mąka pszenna 65% | 36,00 — 39,00 |
| 8. Siano luzne | 6,00 — 6,80 |
| 9. „ pras. | 7,90 — 8,80 |
| 10. Ziemiaki fabr. | 2,00 — 2,80 |
| 11. Słoma żyt. luz. | 1,80 — 2,00 |
| 12. „ pras | 2,80 — 3,00 |
| 14. Jęczmień | 18,00 — 20,00 |
| 15. Ospa pszenna | 9,75 — 10,05 |

Uposażenie spokojne.

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSAWA, 17. XI, 25 r.

| | |
|--------------------|----------|
| Dolary | 6,62 zł. |
| Funty ang. | 29,15 |
| 100 Frank. franc. | 24,41 |
| 100 Frank. belg. | — |
| 100 Frank. szwajc. | 115,60 |
| 100 Lirów włosk. | 23,83 |
| 100 Koron czesk. | 17,93 |

**Popierajcie przemysł swojski!
Kupujcie tylko u tych firm, które ogłaszają się w naszym piśmie.**

Wszystkim ofiarodawcom, którzy tak hojnie przyznali się do pogrzebu śp.

Józefa Weinbergera

przedewszystkiem najprzewielebniejszemu Duchowieństwu i Państwu Wietrzyńskiemu także i towarzystwu śpiewu „Cecylja“ składam najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Zofja Jaranowska.

WEZWANIE

do uiszczenia zaległości podatkowych i opłat komunalnych.

Płatników zalegających jeszcze ze zapłatą podatków i opłat komunalnych, a mianowicie:

podatku dochodowego na rok 1925, 1924,

od przeniesienia własności nieruchomości

opłaty kanałowej na rok 1925, podatku od psów na rok 1925, podatków, wzgl. opłat, których termin płatności resp. termin odroczenia upłynął, wzywam do uiszczenia tych zaległości w terminie dni 8-miu, po którym to czasie zastosuję wobec nadal zalegających przymusowy pobór zaległości.

W interesie i dla dobra płatników zalegających ze zapłatą podatków, wzgl. opłat zapodaję, że w postępowaniu przymusowym przy poborze zalegających podatków jak i opłat komunalnych pobiera się oprócz odsetek, 5 procent od sumy zaległej, których to kosztów przez dobrowolne uiszczenie zaległości w powyżej podanym terminie uniknąć można.

Wąbrzeźno, dnia 10. 11. 1925 r.

MAGISTRAT
Wydział Podatkowy

(-) **Schwarz**, burmistrz.

Kartki wyborcze

i koperty

do wyborów Sejmiku Pow.

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia

„Głosu Wąbrzeskiego“.

HOTEL

pod

„**Białym Orłem**“

pierwszorzędny lokal na miejscu

Znana kuchnia polsko-francuska

Obiady z 6 dań 4 do wyboru 1,20 zł.

Specjalność: Młogi wieprzowe z kapusią i flaki

Piwa dobrze pielęgnowane. Wyborowe wina, wódki i likiery. Czyste pokoje z komfortem. Kąpiel każdego czasu. Obsługa skora i rzetelna.

— Lokal bez muzyki. —

Specjalny Skład Delikatosew

poleca

Świeże flundry — sędzio łososiowe, matjasy angielskie, łosoś, ser tyliński i szwajcarski.

—: DZIENNE ŚWIEŻO PALONA KAWA —:

Fr. Szymański

Tel. 5. Rynek.

Własny samochód do dyspozycji.

Kto kupuje towary zagraniczne, podkopuje byt swojej Ojczyzny!

UNIEWAŻNIENIE.

Unieważnia się książeczkę wojskową zgubioną w październiku 1925 roku.

Tomaszewski, starszy szeregu rezerwy

Karty ślubne
wykonuje szybko, starannie i po cenach umiarkowanych
Drukarnia „Głosu Wąbrzeskiego“.

Umeblowany

pokój

do zaraz do wynajęcia

WOLNOŚCI 8.

Czytajcie

i rozpowszechniajcie

Głos Wąbrzeski

Leśnictwo Nielub p. Wąbrzeźno.

W czwartek, dnia 26 bm, o godz. 10-tej przed poł. w oberży w Czystochleble sprzedawane będąc

drzewo użytkowe i opałowe

z oddziału 6 i w lesie z oddziału 15 dębowe, brzożowe, sosnowe drągł użytkowe, jakoteż drzewo opałowe.

Sprzedaj drzewa użytkowego nie rozpocznie się przed godz. 2-gą po poł.



Baczność! **pp. Soltysi** Baczność!

FORMULARZE DLA POBOROWYCH:

Rejestr ośmnastoletnich,

Wyciąg z metryk urodzin,

Zaświadczenie zgłoszenia

„ wpisanie

Karta meldunkowa dla rezerwistów,

Orzeczenie w sprawie zasiłku dla rodziny rezerwisty

Lista kontrolna (tytuły i wkładki)

szeregowych rezerwy (pospolitego ruszenia) rocznika którzy w roku mają się stawić do zebrań kontrolnych.

i wszelkie inne są do nabycia

u Eksped. „Głosu Wąbrzeskiego“

